

# Spiskowa dialektyka Oświecenia

Wraz z upadkiem XX-wiecznych totalitaryzmów badacze konspiracjonizmu formułowali prognozy, według których wiara w teorie spiskowe miała powoli tracić polityczne znaczenie i stawać się raczej pożywką dla marginalnej kontrkultury<sup>1</sup>. Ten optymistyczny pogląd został jednak brutalnie zweryfikowany już w pierwszych latach XXI wieku. W reakcji na ważne i tragiczne wydarzenia, od zamachów 11 września 2001 roku aż po dzisiejszy kryzys migracyjny, mnożą się kolejne spiskowe narracje, a według wiarogodnych badań sondażowych 12 milionów Amerykanów wierzy, że światem rządzą kosmiczne gady, Reptilianie<sup>2</sup>. Biały Dom musi publicznie tłumaczyć, że nie planuje inwazji na Teksas<sup>3</sup>, Francja wprowadza do szkół specjalne kursy zwalczające szerzącą się wśród uczniów wiarę w spiski<sup>4</sup>, a Putinowska propaganda pełną parą pracuje nad podsuwaniem opinii publicznej nowych narracji spiskowych, odsłaniających rzekome perfidne działania Zachodu<sup>5</sup>. Także w Polsce mentalność spiskowa ma się doskonale, chociaż – zgodnie z tradycyjnym narodowym imaginariem – rolę czarnych charakterów odgrywają u nas nie kosmiczne jaszczury, ale Żydzi, Rosjanie lub Niemcy, do których ostatnio dołączyli zostali muzułmanie. Polski minister środowiska, zanim objął tę funkcję, dwa lata temu zwracał się do premiera z pytaniem o ewentualną celowość wywoływania *chemtrails* – smug zostawianych na niebie przez samoloty, które

---

<sup>1</sup> D. Pipes, *Potęga spisku. Wpływ paranoicznego myślenia na dzieje świata*, przekł. S. Kędziński, Warszawa 1998, s. 142–143.

<sup>2</sup> J. Williams, *Conspiracy Theory Poll Results*, Public Policy Polling, 2.04.2013, <http://www.publicpolicy-polling.com/main/2013/04/conspiracy-theory-poll-results-.html> (6.03.2016); P. Bump, *12 Million Americans Believe Lizard People Run Our Country*, The Wire, 2.08.2013, <http://www.thewire.com/national/2013/04/12-million-americans-believe-lizard-people-run-our-country/63799/> (6.03.2016).

<sup>3</sup> *Press Briefing by Press Secretary Josh Earnest*, White House, 29.04.2015, <https://www.whitehouse.gov/the-press-office/2015/04/29/press-briefing-press-secretary-josh-earnest-42915> (6.03.2016).

<sup>4</sup> N. Vallaud-Belkacem, *Journée d'étude „Réagir face aux théories du complot”*, education.gouv.fr, 9.02.2016, <http://www.education.gouv.fr/cid98418/journee-d-etude-reagir-face-aux-theories-du-complot.html> (6.03.2016).

<sup>5</sup> J.C. Castellón, *Panowie świata. Dzieje teorii spiskowych*, przekł. J. Partyka, Warszawa 2007, s. 254.

według zwolenników teorii spiskowych zawierają specyficzne chemikalia powodujące impotencję i służące do sztucznego kontrolowania populacji<sup>6</sup>.

Publicystyczne analizy popularności konspiracjonizmu zazwyczaj wskazują na dwie przyczyny takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, demaskuje się cynicznych manipulatorów, którzy suflują opinii publicznej spiskowe narracje w celu realizacji swoich niecznych interesów. Taka interpretacja oczywiście pośrednio potwierdza istnienie potężnych spiskowców, wskazując jedynie na inne źródło knoń. Po drugie, ukazuje ogólny spadek poziomu debaty publicznej, brak krytycznego myślenia, wzmocniony negatywnym oddziaływaniem internetu zalewającego użytkowników niesprawdzonymi opiniami. Anne Applebaum, przestrzegając przed internetową aktywnością sterowanych z Kremla trolli, pisze: „W realnym życiu nie słuchalibyście kogoś, kto określa siebie jako Bonerman<sup>26</sup>. To dlaczego ulegacie opiniom, które czytacie w sieci?”<sup>7</sup>.

W powyższej diagnozie z pewnością jest wiele racji, ale – jak się wydaje – nie tłumaczy ona, dlaczego spośród wielu nienaukowych, quasi-naukowych i pseudonaukowych treści to właśnie narracje spiskowe tak łatwo przekonują współczesnych odbiorców. Żeby zrozumieć źródła powracającej popularności teorii spiskowych, trzeba sięgnąć dużo głębiej i cofnąć się do początku kształtowania się kulturowego i politycznego paradygmatu Nowoczesności wraz z jej projektem podmiotowej emancypacji jednostki. Taka analiza prowadzi do wniosku, że myślenie w kategoriach spiskowych jest stale towarzyszącym Nowoczesności rewersem procesu emancypacji. W tle szeroko opisanej dialektyki Oświecenia – zawierającej zarówno momenty realnie emancypacyjne, jak i niebezpieczne źródła uprzedmiotowienia – toczy się stale drugi proces. Polega on na rozszerzaniu się mentalności spiskowej, która także ma swoją wewnętrzną dynamikę, gdzie istnieje niesłabnące napięcie między elementem emancypacyjnym, upodmiotowiającym i uprzedmiotawiającym zniewoleniem. Wydaje się, że zależność między tymi dwoma procesami nie jest przypadkowa, ale że oba te procesy same złączone są w ramach swoistej zależności, która stanowi ukryty mechanizm nowoczesnej historii społecznej, zapewniający przejście z poziomu teorii do praktyki politycznej.

## Źródła nowoczesnej podmiotowości

„Sapere aude! Miej odwagę posługiwać się własnym rozumem” – pisał w 1784 roku Immanuel Kant w programowym artykule *Co to jest Oświecenie?* i wyjaśniał, że „Oświeceniem nazywamy wyjście człowieka z niepełnoletności, w którą popadł z własnej winy”<sup>8</sup>. Półtora wieku wcześniej Kartezjusz, uchodzący za ojca nowożytnej koncepcji podmiotowości, wzywał do stawiania wszystkich twierdzeń przed trybunałem własnego rozumu, a Francis Bacon odkrył, że rozumna wiedza stanowi władzę, pozwala wyrywać się z zależności od Przyrody i uczynić ją człowiekowi posłuszną. „Oświecenie – rozumiane najszerszej jako postęp myśli – zawsze dążyło do tego, by

<sup>6</sup> J. Szyszko, *Interpelacja nr 16893*, 2.04.2013, <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=0A8244A2> (6.03.2016).

<sup>7</sup> A. Applebaum, *Uwaga, trolle*, przekł. A. Ehrlich, „Gazeta Wyborcza” 283/2014, s. 21.

<sup>8</sup> I. Kant, *Co to jest Oświecenie?*, przekł. A. Landman, [w:] Z. Kuderowicz, *Kant*, Warszawa 2000, s. 194.

uwolnić człowieka od strachu i uczynić go panem<sup>9</sup> – konkludowali Max Horkheimer i Theodor Adorno. Równocześnie filozofowie sławiący Rozum – od Bacona, przez francuskich *les philosophes*, aż po Hegla – podkreślali, że indywidualna emancypacja nie może obyć się bez racjonalizacji przestrzeni społecznej, bez opanowania tego, co, używając kategorii teorii krytycznej, nazwać możemy nieracjonalną przyrodą życia społecznego. Tylko funkcjonując w rozumnej rzeczywistości, człowiek może realizować sprawczą podmiotowość, a więc też realnie przewidywać skutki swoich czynów.

W zarysowanej tu konstrukcji nowoczesnej podmiotowości istnieje jednak fundamentalne wewnętrzne pęknięcie. Z jednej strony kartezjański podmiot, rzecz myśląca, określony został jako substancja, nierozciąglą i niepodzielna, co w konsekwencji – w toku ewolucji myślenia filozoficznego – prowadziło do powstania ponadindywidualnych konstrukcji kantowskiego rozumu transcendentalnego, w kolejnych interpretacjach przybierającego coraz to bardziej społeczny charakter. Z drugiej strony trudno nie dostrzec, że Kartezjusz opisuje podmiot także w kategoriach psychologicznych, odnosząc się do konkretnego, indywidualnego człowieka. Filozof nawiązuje przecież do owej słynnej nocy z 10 na 11 listopada 1619 roku, kiedy to, wylegując się na zapiecku w bawarskiej chacie, bawił się filozoficznymi spekulacjami i wymyślił formułę *cogito ergo sum*<sup>10</sup>. Czytelnicy *Rozprawy o metodzie* nie mogą mieć wątpliwości, że to on sam, podmiot myślący, a zarazem konkretny indywidualny człowiek, zadaje pytanie, prowadzi rozważania, stawiając twierdzenia przed trybunałem własnego rozumu. Ta druga, indywidualistyczna tradycja interpretacji podmiotowości stoi u podstaw liberalnej filozofii politycznej Thomasa Hobbesa i Johna Locke'a. Filozofia ta, wychodząc z założeń empiryzmu, opiera się na „posesywnej koncepcji podmiotu”<sup>11</sup>.

Według niej człowiek rozumiany jest jako konkretna, rozumna istota biologiczna. Rodzi się wolny przede wszystkim dlatego, że z urodzenia jest właścicielem swojego biologicznego organizmu, a w dalszej kolejności, w toku procesu realizowania biologicznie rozumianego życia, nabywa prawo własności do wszystkiego, co jego organizm „kolonizuje” z zasobów świata. Moc biologicznego organizmu, wsparta potęgą rozumu, pozwala zapanować nad rzeczywistością, a konstrukcje umowy społecznej mają za zadanie jedynie chronić tę przyrodzoną podmiotowość w przestrzeni interakcji z innymi jednostkami.

Co prawda Horkheimer i Adorno wskazali na fundamentalne zagrożenia dla projektu emancypacji wynikające z rosnących roszczeń instrumentalnego rozumu, ale kontynuujący tradycje szkoły frankfurckiej Jürgen Habermas bronił ideałów Oświecenia przez położenie nacisku na postulat rozumnej komunikacji, mającej przeciwdziałać groźbie uprzedmiotowienia jednostki. Niezależnie od tych filozoficznych kontrowersji wydaje się, że kategoria sprawczości oraz postulaty panowania nad Przyrodą i racjonalizacji społecznej interakcji stanowią fundamentalne kategorie nowoczesnej podmiotowości.

<sup>9</sup> M. Horkheimer, T. Adorno, *Dialektyka oświecenia*, przekł. M.J. Siemek, Warszawa 1994, s. 19.

<sup>10</sup> R. Descartes, *Rozprawa o metodzie*, przekł. W. Wojciechowska, Warszawa 1981, s. 14.

<sup>11</sup> Por. T. Melley, *Paniczny strach o podmiotowość i kultura konspiracji*, przekł. M. Felon, F. Czech, [w:] F. Czech (red.), *Struktura teorii spiskowych*, Kraków 2014, s. 209.

## Teorie spiskowe i dialektyka emancypacji

Konspiracjonizm, opierając się na zasadzie manichejskiej, podporządkowuje całość rzeczywistości paradygmatycznej zasadzie walki dobra ze złem, co całkowicie wyklucza możliwość niezaangażowanego opisu<sup>12</sup>. Nie wchodząc w szczegółowe problemy definiowania teorii spiskowych, można wymienić jej podstawowe elementy. Sebastian Duda pisze: „Czym jest teoria spiskowa? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie jest łatwa. Intuicja podpowiada, że jest to interpretacja faktów stojąca w sprzeczności z oficjalnie uznanymi tłumaczeniami, której głównym elementem jest przekonanie o wielkim wpływie na to, co się w świecie dzieje i dzieje, różnych konspiratorów chcących utajnić swą działalność przed opinią publiczną”<sup>13</sup>. Janusz Tazbir dodaje, że spiskowa wizja historii to „nie samo zajmowanie się tego rodzaju sprzysiężeniami, lecz przypisywanie im decydującego znaczenia. Łączy się to zazwyczaj z lekceważeniem lub wręcz negowaniem innych czynników sprawczych”<sup>14</sup>. Jerzy Topolski uzupełnia, że zamiast procesów masowych widzi się działanie grup lub jednostek<sup>15</sup>.

Wydaje się oczywiste, że tak rozumiane teorie spiskowe jawiły się badaczom jako stojące w sprzeczności ze sformułowanym przez Kanta oświeceniowym postulatem racjonalnej podmiotowości, stanowiącej warunek emancypacji. Ujmując każde zdarzenie jako wynik intencjonalnego działania, wpisują się, według terminologii Horkheimera i Adorna, w antropomorficzną logikę mitu, z którym Oświecenie chciało walczyć. Propagują fałszywy obraz świata, uniemożliwiając racjonalne poznanie rzeczywistych procesów dziejowych. Tym samym służyć mogą jako doskonałe narzędzie manipulacji, użyteczne zarówno dla dążących do przejęcia władzy despotów, jak i dla istniejących już reżimów, chcących przekierować niezadowolone społeczeństwo na bezpieczne dla władzy rejony. Klasyczna teoria narracji spiskowych, wywodząca się między innymi z badań Karla Poppera, widziała w „spiskowej teorii społeczeństwa” istotne zagrożenie realizacji ideałów społeczeństwa otwartego<sup>16</sup>.

Dosyć szybko badacze zauważyli związek popularności teorii spiskowych z określonym typem psychologicznym. Mówi się o stylu paranoicznym, mentalności spiskowej czy osobowości autorytarnej, a nawet o predyspozycji neurobiologicznej mózgu<sup>17</sup>. Często formułuje się przekonanie o kluczowym znaczeniu, jakie dla podatności na wiarę w teorie spiskowe ma dążenie do zachowania poczucia kontroli nad rzeczywistością. „Atrakcyjność teorii spiskowych – zauważa profesor Krystyna Skarżyńska – bierze się stąd, że zaspokajają one pewne ważne potrzeby człowieka – przede wszystkim dają poczucie sprawowania kontroli nad własnym życiem,

<sup>12</sup> L. Zdybel, „Teorie spiskowe” jako fenomen globalny: analiza krytyczna i metakrytyczna, „Kultura – Historia – Globalizacja” 14/2013, s. 322.

<sup>13</sup> S. Duda, *Historia spisków, historia łęków*, „Więź” 3/2015, s. 183.

<sup>14</sup> J. Tazbir, *Protokoły mędrców Syjonu. Autentyk czy falsyfikat?*, Warszawa 1992, s. 9.

<sup>15</sup> J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 156.

<sup>16</sup> F. Czech, *Spiskowe narracje i metanarracje*, Kraków 2015, s. 31–40.

<sup>17</sup> R. Robinson, J. Post, *Paranoja polityczna. Psychologia nienawiści*, Warszawa 2007, s. 100; R. Hofstadter, *Styl paranoiczny w polityce amerykańskiej*, przekł. P. Cieślarek, [w:] *Struktura teorii spiskowych*, op. cit., s. 21–22; K. Skarżyńska, *Bin Laden żyje, chociaż jest martwy*, „Więź” 3/2015, s. 199–201.

a może i otaczającą nas rzeczywistością<sup>18</sup>. Tylko takie poczucie kontroli pozwala – z perspektywy subiektywnej świadomości – na zachowanie poczucia sprawczej podmiotowości. Przewrotnie, ale niezwykle celnie istotę tej paradoksalnej zależności ujął Sławomir Mrożek, pisząc: „Dlaczego chciałbym wierzyć w Spisek? Żeby nareszcie wiedzieć, na czym to wszystko polega, którądy to, panie, leci. Wiedzieć, że ktoś to wszystko jednak kontroluje. Nawet przeciwko mnie, ale kontroluje. To by znaczyło, że kontrolować można, że to wszystko da się jednak kontrolować. Mnie, psiakrew, kontrolują, ale jeśli wszystko jest kontrolowane, a najlepszy dowód, że jest, skoro mnie kontrolują, to ja mogę kontrkontrolować<sup>19</sup>”.

Łącząc rozważania psychologiczne, odnoszące się zazwyczaj do indywidualnej osobowości, z analizą szerszego procesu kształtowania się nowoczesnej podmiotowości, także w jej ponadindywidualnym aspekcie, można – jak się wydaje – wysunąć tezę o modelu formowania się związku między myśleniem spiskowym a postulatami emancypacyjnym, wyróżniając cztery etapy tej relacji. Pierwszym jest ukonstytuowanie się określonej grupy społecznej, która bądź przypisuje sobie podmiotową rolę w historii, bądź do takiej podmiotowości aspiruje. Drugi etap stanowi odkrycie ograniczeń sprawczości, widzianej w perspektywie całości dziejów albo w konfrontacji z ważnym wydarzeniem historycznym, w odniesieniu do którego efekty podejmowanych działań znacznie odbiegają od zamierzonych celów. Trzeci etap polega na odkryciu Historii rozumianej jako zespół obiektywnych, niezależnych od ludzkich wysiłków praw: Opatrzności, Postępu, pochodzącego Ducha dziejów lub praw materializmu dialektycznego. Tak sformułowana teoria okazuje się jednak zbyt subtelna i abstrakcyjna – w konsekwencji, w popularnej interpretacji, prowadzi do kwietyzmu i bierności. Czwarty etap kształtowania się narracji spiskowej polega więc na próbie odzyskania subiektywnego poczucia podmiotowej sprawczości przez utożsamienie siły sprawczej działającej w historii z jakąś konkretną grupą społeczną lub jednostką.

To subiektywne poczucie sprawczości obarczone jest oczywiście fundamentalną ambiwalencją. Ma moc mobilizującą do działania, ale ponieważ opiera się na fałszywym obrazie świata, nie może być w pełni skuteczne, a w konsekwencji mobilizujący akt podmiotowej emancypacji musi być nieustannie ponawiany.

## Od Utopii do Rewolucji

Kartezjański i Kantowski postulaty racjonalizmu miały z założenia uniwersalny charakter. Filozofowie ci wierzyli, że Rozum, w którego imieniu występują, należy do istoty człowieczeństwa i jako taki jest udziałem wszystkich ludzi. Jednak przekonaniu o racjonalnym potencjale drzemącym w ludzkości z konieczności towarzyszyła pesymistyczna diagnoza dotychczasowych osiągnięć cywilizacji. Wydawać by się mogło, że człowiek, umiejętnie posługujący się swoim rozumem, mógłby poznać i opanować przyrodę, odkryć i wprowadzić w życie sprawiedliwe zasady organizacji społeczeństwa, ale z jakiegoś powodu tak się dotychczas nie stało. Pytanie: dlaczego?

<sup>18</sup> K. Skarżyńska, *Bin Laden żyje*, op. cit., s. 194, 197.

<sup>19</sup> S. Mrożek, *Spisek*, „Gazeta Wyborcza” 143/1997, s. 11.

Odpowiedzi były różne, ale początkowo koncentrowały się na uwypukleniu pewnych obiektywnych trudności. Kant dowodził, że ludzka kondycja łączy w sobie element racjonalny i zwierzęcy, a w konsekwencji człowiek nie kieruje się w pełni ani instynktem, ani rozumem<sup>20</sup>. Z „rosochatego drzewa, z jakiego zrobiony jest człowiek, nie można wyciosać czegoś zupełnie prostego”<sup>21</sup> – to stwierdzenie wyklucza możliwość pełnej realizacji ideału całkowitej racjonalizacji przestrzeni życia społecznego. Kartezjusz przyczynę niepowodzeń poznania widział w braku odpowiedniej metody rozumowania oraz w obiektywnej trudności pytań o zasady funkcjonowania przyrody. Sprawę dodatkowo komplikowała immanentna naturze ludzkiej skłonność do ulegania emocjom, które zakłócają racjonalne rozumowanie i sprowadzają rozum na manowce. Francis Bacon opracował teorię idoli, czyli złudzeń będących przyczynami błędów w rozumowaniu. Źródło niepowodzeń widział zarówno w naturze ludzkiej – *idola tribus* – jak i w niedoskonałości języka i komunikacji społecznej – *idola fori*<sup>22</sup>.

Równoległe do zarysowanych tu odpowiedzi, niejako w ich tle, badacz historii filozofii wczesnej nowoczesności zaobserwować może tendencję przeciwną, polegającą na kształtowaniu się takiej interpretacji historii cywilizacji, która zamiast obiektywnych trudności stojących przed Rozumem wskazywała na celowe działanie konkretnych grup interesu. Thomas More, krytykując nieracjonalność i niesprawiedliwość organizacji współczesnego mu społeczeństwa, pisał w *Utopii*: „Gdy więc zastanawiam się uważnie nad tymi wszystkimi państwami, które dzisiaj istnieją, nasuwa się myśl – tak mi, Panie Boże, dopomóż – że istnieje po prostu jakieś sprzysiężenie bogaczy, którzy pod nazwą i firmą rzeczypospolitej dbają jedynie o własne korzyści. Wymyślają oni wszelkie sposoby i podstępny, przy pomocy których mogliby zapewnić sobie bezpieczne posiadanie nieuczciwie zdobytego majątku; po wtóre chcą oni dla swoich interesów wyzyskiwać wszystkich biednych i jak najtaniej opłacać ich pracę i wysiłki. Skoro raz postanowią trzymać się tej podstępnej taktyki pod pozorem interesu państwa, a więc i biednych, wnet postępowanie takie nabiera mocy prawnej”<sup>23</sup>. Nie przesądzając jak dalece była to rzeczywista diagnoza, a w jakim stopniu zabieg retoryczny, należy zauważyć, że ten sposób interpretacji okazał się później niezwykle wpływowym. Voltaire, szukając wytłumaczenia, jak to było możliwe, że chrześcijaństwo – religia prowincjonalnych pasterzy, którzy nie mogli się równać z geniuszem greckiej filozofii – zdobyła wpływy w Rzymie i średniowiecznej Europie, spekulował o spisku szarlatanów, którzy udając, że czynią cuda, mamili wpływowych baronów, aby wspólnie korzystać z niesprawiedliwości systemu feudalnego, oczywiście kosztem ludu<sup>24</sup>. Pogląd ten był dość popularny wśród francuskich *les philosophes* XVIII wieku. Rousseau, który sam uważał się za ofiarę licznych spisków, sformułował słynną teorię pochodzenia własności prywatnej, wskazując na przebiegłe działanie pierwszego prywatnego właściciela, który najpierw

<sup>20</sup> I. Kant, *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, przekł. I. Krońska, [w:] idem, *Przypuszczalny początek ludzkiej historii i inne pisma historiozoficzne*, Toruń 1995, s. 36.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>22</sup> F. Bacon, *Novum organum*, przekł. J. Wikariak, Warszawa 1995, s. 68.

<sup>23</sup> T. More, *Utopia*, przekł. K. Abgarowicz, Warszawa 1954, s. 180.

<sup>24</sup> Wolter, A, B, C albo dialogi między panem A, B i C, [w:] idem, *Pogawędki i dialogi filozoficzne*, przekł. J. Rogoziński, Warszawa 1954, s. 132–133; idem, *Listy o Anglikach albo Listy filozoficzne*, przekł. J. Rogoziński, Warszawa 1952, s. 72–75.

otoczył płotem kawałek ziemi, a potem udało mu się wmówić współobywatelom, że ma do niego specjalne prawa. Istota tej manipulacji polega na tym, że współobywatele, w tym robotnicy rolni i dzierżawcy, bronili następnie prawa rzekomego posiadacza, nieświadomi, że działają wbrew własnym interesom<sup>25</sup>.

Przytoczone tu teorie nie stanowią oczywiście całościowych narracji spiskowych, z jakimi możemy zetknąć się w literaturze powstałej zwłaszcza po rewolucji francuskiej, ale zostało tu już sformułowane podstawowe założenie konspiracjonizmu: pod powierzchnią obserwowanych sporów politycznych i społecznych intencjonalnie działa określona grupa ludzi, która realizuje swoje interesy w sposób niejawni i wbrew interesowi ogółu obywateli. Odkrycie konkretnego wroga umożliwiło przejście od rozważań teoretycznych do praktyki politycznej – od przekonania o racjonalnej i moralnej słuszności do legitymizowania na tej podstawie prawa do władzy politycznej, a w konsekwencji zapowiadało zbliżający się wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Paradoksalnie proces ten odbył się z dużym udziałem myślenia spiskowego także dlatego, że istotną rolę w popularyzowaniu rekonstruowanej zmiany nastawienia, bo oczywiście już nie w samym przebiegu rewolucji, odegrały tajne stowarzyszenia<sup>26</sup>.

Przebieg rewolucji jak i towarzyszący jej dyskurs wydają się potwierdzać słuszność zaproponowanego czteroetapowego modelu związku procesu emancypacji z myśleniem spiskowym. Aspiracji stanu trzeciego do podmiotowości politycznej towarzyszyło ciągle poczucie zagrożenia utratą sprawstwa. Walka polityczna toczyła się o to, kto właściwie reprezentuje wolę ludu, a kategoria spisku była jej podstawowym orężem<sup>27</sup>. Poczucie zagrożenia integrowało rewolucjonistów, a wiele konkretnych aktów rewolucyjnych wynikało wprost z przekonania o istnieniu domniemych spisków. Na przykład „wielka trwoga”, rzeź feudalnej szlachty na przełomie lipca i sierpnia 1789 roku, spowodowana była wiarą w to, że szlachta przygotowuje spisek głodowy mający doprowadzić do śmierci krnąbrnych chłopów<sup>28</sup>.

Obudzonej podmiotowości towarzyszyło jednak odkrycie ograniczonej sprawczości. Wbrew oczekiwaniom nie udało się osiągnąć wszystkich celów rewolucji, a porewolucyjny ład nie spełniał oczekiwań żadnego ze stronnictw<sup>29</sup>. Odpowiedzią na taki stan rzeczy były wielkie narracje historiozoficzne, podkreślające rolę Historii, która kieruje biegiem dziejów, modyfikując rezultaty ludzkich wysiłków.

Szerokie masy szukały jednak konkretnej przyczyny niepowodzeń, konkretnego wroga. Spisek arystokratów, spisek Robespierre'a, który ukradł rewolucję, czy – z drugiej strony barykady – opracowana przez ojca de Barruela imponująca konstrukcja potrój-

<sup>25</sup> J.J. Rousseau, *Rozprawa o nierówności*, [w:] idem, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej. Rozprawa o nierówności*, przekł. H. Elzenberg, Warszawa 1956, s. 186–187, 204–207.

<sup>26</sup> R. Koselleck, *Krytyka i kryzys*, przekł. J. Duraj, M. Moskalewicz, Warszawa 2015, s. 279–283.

<sup>27</sup> F. Furet, *Prawdziwy koniec Rewolucji Francuskiej*, przekł. B. Janicka, Kraków 1994, s. 67.

<sup>28</sup> G. Lefebvre, *The French Revolution: From Its Origins to 1793*, London, New York 2001, s. 116–117.

<sup>29</sup> Por. J. de Maistre, *Considerations sur la France*, przekł. J. Trybusiewicz, [w:] J. Trybusiewicz, *De Maistre*, Warszawa 1968, s. 126.

nej konspiracji: filozofów, masonów i iluminatów<sup>30</sup> – wszystkie one w większym stopniu mobilizowały do działania, wskazując przeciwnika. Nawet Adama Weishaupta, przywódcę bawarskich iluminatów, podejrzewano o to, że był agentem jezuitów<sup>31</sup>.

Teorie spiskowe, odgrywające rolę zwulgaryzowanych wersji koncepcji kozła ofiarnego, pozwalały odzyskać wiarę w możliwość emancypacyjnej walki i sprawczego kształtowania świata. Niemniej ta populistyczna interpretacja postulatów emancypacyjnych, nawet jeżeli stale towarzyszyła nowoczesnej podmiotowości, niejednokrotnie okazała się niezwykle niebezpiecznym narzędziem, prowadzącym do straszliwych konsekwencji. Warto przypomnieć przypisywane niemieckiemu socjaldemokracie Augustowi Babelowi powiedzenie, że „antysemityzm jest socjalizmem głupców”.

W powszechnej opinii badaczy konspiracjonizmu wiek XIX stanowił okres szczególnej popularności myślenia spiskowego. Równocześnie wiara w istnienie złowrogich spisków prowadziła – na zasadzie specyficznego sprzężenia zwrotnego – do powstawania jawnych i tajnych stowarzyszeń, których celem miała być obrona interesów określonych grup społecznych lub narodów przed knowaniami domniemych konspiratorów, rzekomo sprawujących ukrytą kontrolę nad losem danej społeczności. Narzędziem walki z wyimaginowanymi spiskowcami, obarczonymi odpowiedzialnością za realną lub przynajmniej realnie odczuwaną krzywdę, szybko stawała się również realna przemoc kierowana w stronę tych, którzy uznani zostali za reprezentantów lub realizatorów interesów złowrogiej konspiracji. Agresywny antysemityzm polityczny drugiej połowy XIX wieku stanowił jeden z najtragiczniejszych przykładów opisywanego mechanizmu społecznego. Według Erica Hobsbawma: „Antysemityzm ten kierował się raczej przeciwko bankierom czy przedsiębiorcom, których »drobnomieszczenie« utożsamiali ze spustoszeniami niesionymi przez kapitalizm. Typowy wizerunek kapitalisty w czasach *belle époque* nie przedstawiał tłustego faceta w cylindrze i z cygarem w ustach, ale postać z wydatnym, żydowskim nosem”<sup>32</sup>. Nie ulega wątpliwości, że popularność narracji spiskowych w połączeniu z działalnością antysemickich tajnych stowarzyszeń i populistycznych demagogów sprzyjała eskalacji zarówno rasistowskiej, jak i politycznej przemocy i – szczególnie w Niemczech – wydatnie przyczyniła się do powstania totalitarnej dyktatury wraz z jej zbrodniczą i ludobójczą polityką<sup>33</sup>.

Klasyczne analizy teorii spiskowych, w tym szczególnie obserwacje Karla Poppera, wyrastały wprost z refleksji nad doświadczeniem formowania się systemów totalitarnych. I chociaż dzisiaj Popperowski model opisu narracji spiskowych spotyka się z coraz silniejszą krytyką, a sytuacja społeczno-polityczna drastycznie różni się od tej z początków XX wieku, błędem byłoby lekceważenie obaw dotyczących politycznych konsekwencji i zależności łączącej myślenie spiskowe z przemocą. |

<sup>30</sup> D. Pipes, *Potęga spisku*, op. cit., s. 96–102, S. Duda, *Historia spisków*, op. cit., s. 189–191.

<sup>31</sup> J.H. Billington, *Fire in the minds of men. Origins of the revolutionary faith*, New York 1980, s. 118.

<sup>32</sup> E. Hobsbawm, *Wiek imperium: 1875–1914*, przekł. M. Starnawski, Warszawa 2016, s. 245.

<sup>33</sup> D. Pipes, *Potęga spisku*, op. cit., s. 227–231.



